

28 w 2026 (645)

Kolonia suchowa a krajoznawstwo

Data publikacji: 15.05.2026 / Autor: Michał Topolski

Zuchmistrzowie mają wspaniałe możliwości kreowania programu poprzez fabułę, dzięki czemu kolonie suchowe mogą toczyć się w niezwykłych równoległych światach zaczerpniętych z dzieł kultury – zarówno tej wysokiej, jak i popularnej. Pojawia się przy tym pokusa zamknięcia się w ośrodku i niewychylania nosa poza jego obręb – wszakże wszystko jesteśmy w stanie wykreować sami, z pomocą odpowiednich materiałów i siły wyobraźni. Pół biedy, jeśli miejsce, w którym bytujemy, dysponuje dużym i atrakcyjnym terenem zielonym. Gorzej, gdy całość kolonii spędzamy w salkach i pokojach.

Jest to możliwe dlatego, że program suchowy możemy tworzyć w dużej mierze autonomicznie względem otoczenia, zabierając ze sobą odpowiednią ilość sprzętu i strojów. Nie jest to coś, z czym należy całkowicie walczyć, ponieważ kolonia suchowa – w porównaniu z wyjazdami starszych poziomów metodycznych – ma w sobie mniej naturalności. Faktycznie jej program jest w dużej mierze kreacją kadry. W przypadku obozu harcerskiego, a tym bardziej obozu wędrownego, większość zajęć wynika z praktycznej konieczności i samego otoczenia. Dopiero później możemy dokładać dodatkowy program związany z realizowanymi sprawnościami czy próbami na stopnie.

Jednocześnie musimy pamiętać, że tak samo na kolonii warto wykorzystywać naturalnie pojawiające się okazje wychowawcze. Objawia się to już na poziomie rzeczy tak prozaicznych jak dbanie o higienę czy rytm dnia, gdzie ciężko jest zignorować taką okazję. Jednak często pomijanym elementem pozostaje samo miejsce, w którym się znaleźliśmy.

Zaplanuj wędrowkę z suchami

Przeczytaj też artykuł: [Turystyka w pracy z suchami](#)

Na każdej kolonii warto spędzać możliwie jak najwięcej czasu na świeżym powietrzu. Dobrze też uwzględnić w programie dłuższą wycieczkę, podczas której odwiedzimy interesujące przyrodniczo, historycznie lub kulturowo miejsca w okolicy.

Z mojego doświadczenia wynika, że taki wielki zwiad nie powinien trwać dłużej niż cztery godziny. Trzeba jednak pamiętać, aby samo przemieszczanie się również było atrakcyjne. Warto zaplanować formy realizowane w marszu albo podczas

przerw: wypatrywanie zwierząt i konkretnych roślin, śledzenie postaci fabularnej, odsłuchiwanie wiadomości mających znaczenie dla fabuły czy po prostu rozmowę z zuchami o tym, co akurat mijamy po drodze.

Bardzo ważne jest, żeby był to faktycznie zwiad, czyli konkretna zuchowa forma pracy, a nie jedynie marsz do celu, nawet jeśli sam cel jest bardzo interesujący. Chcemy przecież kształcić w zuchach umiejętność bacznej obserwacji otoczenia oraz wrażliwość na świat – zarówno przyrodę, jak i dzieła człowieka.

Żeby robić to dobrze, sami musimy orientować się w przyrodoznawstwie i historii oraz rozumieć podstawowe pojęcia z zakresu architektury czy sztuki. Trzeba też już na etapie pisania planu pracy rzeczywiście zainteresować się miejscem, do którego jedziemy. Wtedy zuchom będziemy mogli opowiedzieć nie o „tubylcach”, lecz o mieszkańcach Kociewia lub Kaszubach, a przypadkowa ruina przestanie być anonimowym fragmentem krajobrazu i stanie się pozostałością po zamku z czasów jagiellońskich.



Uważność

Wspomniana uważność na otoczenie jest dziś czymś niezwykle ważnym – szczególnie w erze wszechobecnych rozpraszaczy i przebodźcowania. Stanowi też istotny element wychowania obywatelskiego oraz uczy szacunku do przyrody.

Owa Polska, którą (zgodnie z pierwszym punktem prawa zucha) zuch ma kochać, przestaje być abstrakcyjnym pojęciem. Ma szansę stać się wspólnotą ludzi mijanych po drodze. Staje się ludowymi tradycjami, zabytkami i obrazami, których historię poznajemy. Staje się tymi polami malowanymi zbożem rozmaitem, wyłaczanymi pszenicą, posrebrzanymi żytem. Gdzie bursztynowy świerzop, gryka jak śnieg biała...

No dobrze, starczy już tego patriotycznego wzmożenia, ale naprawdę wierzę, że w

tych detalch ukryty jest klucz do holistycznego wychowania i budowania w suchach świadomości tego, gdzie żyją. Przywiązanie do zrozumienia własnego otoczenia oraz ciekawość świata z pewnością zaprocentują w przyszłości.

Na koniec

Na koniec warto wspomnieć o kilku praktycznych kwestiach. Taki długi zwiad zawsze trzeba planować z uwzględnieniem warunków pogodowych oraz zasad bezpiecznego przemieszczania się. Konieczne jest także dostosowanie długości i tempa marszu do możliwości najmłodszych suchów. Trzeba pamiętać o odpowiedniej ilości wody, a w razie potrzeby zabrać również zdrowe przekąski.

Do zakresu krajoznawstwa dobrze pasują żółte sprawności – Regionalna i Etnograf – oraz szereg sprawności zielonych, z Wędrowcem na czele.

Zanim więc zamkniecie plan kolonii wyłącznie w fabularnym świecie, spójrzcie uważnie na mapę najbliższej okolicy. Być może najlepsza przygoda czeka nie w wymyślonym królestwie z zamkiem z kartonu, ale za zakrętem lokalnej drogi, w lesie obok ośrodka, przy starej kapliczce albo w historii opowiedzianej przez mieszkańca mijanej wsi. Warto też dać suchom szansę, by mogły ją odkryć.

Michał Topolski

Zuchmistrz, instruktor z pięknej Opolszczyzny, w latach 2019-2023 drużynowy 0 KGZów „Łowcy z Pradawnej Puszczy” (tak – „zerowej”) z którą zdobył trop wilka, a w latach 2023-2024 drużynowy 0 KDWów „Krzyk”. Obecnie robi dużo rzeczy, ale przede wszystkim kieruje Wydziałem Suchów GKH. Z wykształcenia inżynier cyberbezpieczeństwa, posiada kolekcję piór wiecznych i lubi dyskutować na różne tematy.